

IX GC 385/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział IX Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Paweł Czepiel

Protokolant: protokolant Katarzyna Brzegowa-Kołos

po rozpoznaniu w dniu 6 maja 2016 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa: (...)S.A. z siedzibą w W.

przeciwko: J. Ł. i Z. K.

o zapłatę

I. oddała powództwo przeciwko J. Ł. i Z. K.,

II. zasądza od strony powodowej (...)S.A. z siedzibą w W. na rzecz pozwanego J. Ł. kwotę **3617 zł** (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. zasądza od strony powodowej (...)S.A. z siedzibą w W. na rzecz pozwanego Z. K. kwotę **3617 zł** (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

wyroku z 6 maja 2016 r.

Strona powodowa (...)spółka akcyjna w W. domagała się od pozwanych J. Ł. Z. K. i J. G. zapłaty **135 334,50 zł** wraz z odsetkami i kosztami procesu.

Powód wskazał, iż wywodzi roszczenie wobec pozwanych z art. 299 § 1 ksh. W 2005 r. powód zawarł z osobą trzecią (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w B. (dalej w uzasadnieniu – spółka) umowę kredytu w rachunku bieżącym na mocy którego udzielił ww. spółce kredytu w kwocie 90 000 zł z ostatecznym terminem spłaty na koniec 2009 r.

W związku z brakiem zapłaty powód wystawił w lipcu 2011 r. bankowy tytuł egzekucyjny (dalej w uzasadnieniu jako (...)), któremu Sąd Rejonowy w Brzesku nadał klauzulę wykonalności do kwoty 135 000 zł i zasądził na rzecz powoda 115,76 zł tytułem kosztów postępowania.

Powód wszczął egzekucję na podstawie ww. tytułu wykonawczego, która została umorzona postanowieniem Komornika z 22 lutego 2012 r. z uwagi na jej bezskuteczność.

W okresie w którym powstało zobowiązanie zarząd spółki tworzyli pozwani: J. Ł. i Z. K. – do 28 stycznia 2009 r. i J. G. od 28 stycznia 2009 r. do 3 sierpnia 2012r.

Na koszty procesu składają się kwoty:

- 135 000 zł tytułem zaległości z niespłaconego kredytu z odsetkami, które po dodaniu do kwoty kredytu przekroczyły 135 000 zł, ale z uwagi na fakt nadania klauzuli wykonalności do kwoty 135 000 zł powód domaga się zapłaty kwoty 135 000 oraz kwot 115,76 zł tytułem kosztów postępowania w sprawie o nadanie klauzuli wykonalności i 218,74 zł tytułem kosztów postępowania egzekucyjnego.

Przy okazji ustalania numerów PESEL pozwanych stwierdzono, że pozwany J. G. zmarł przed wniesieniem pozwu w sprawie, wobec czego Sąd odrzucił pozew wobec niego, a ww. postanowienie jest prawomocne.

Natomiast wobec pozwanych J. Ł. i Z. K. został wydany nakaz upominawczy.

Pozwani **J. Ł. i Z. K.** wniesli sprzeciwy od nakazu zapłaty w których domagali się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu.

Pozwani przyznali, że do 22 stycznia 2009 r. byli członkami zarządu spółki oraz, że nie złożyli wniosku o ogłoszenie upadłości, ale ich zdaniem w ww. okresie nie było podstaw do jego złożenia. Na dzień sporządzenia przez nich oświadczenia w sprawie przekazania J. G. majątku spółki, kwota należności przysługujących spółce wynosiła 277 493,53 zł, a kwota zobowiązań wynosiła 138 000 zł. Co więcej na koncie bankowym spółki znajdowała się kwota 37 777,72 zł. Oznacza to, że kondycja finansowa spółki była dobra.

Dodatkowo pozwany **Z. K.** podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Według niego bieg terminu przedawnienia rozpoczął się 16 marca 2011 r., to jest z dniem w którym Sąd Rejonowy dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie dokonał wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego spółki w przedmiocie umorzenia prowadzonej przeciwko niej egzekucji z uwagi na fakt, iż z egzekucji nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucji. Od tego dnia informacja, że spółka nie posiada majątku została upubliczniona i stała się powszechnie dostępna. Zgodnie z art.16 ustawy o KRS od daty wpisu w rejestrze nikt nie może się zasłaniać jego niezajomością. W rezultacie roszczenie przeciwko pozwanemu **Z. K.** przedawniło się 16 marca 2014 r., a pozew w sprawie został wniesiony w 2015 r. Gdyby nawet przyjąć, że termin przedawnienia roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po powstaniu tytułu egzekucyjnego przeciwko spółce to w sprawie tytuł ten powstał w lipcu 2011r., zatem roszczenie przedawniło się w lipcu 2014r.

Ponadto pozwany **Z. K.** zarzucił, że:

- powód wykazał, że przyznał spółce linię kredytową, ale nie wykazał, że spółka wykorzystała przyznany jej limit w czasie, gdy pozwany był członkiem zarządu spółki;

- jeszcze na miesiąc przed zaprzestaniem sprawowania funkcji przez pozwanego to jest w dniu 22 grudnia 2008 r. powód przedłużył termin spłaty limitu do końca 2009 r., do czego był uprawniony o ile – zgodnie z treścią umowy - w wypadku jego niepodważalnej ocenie kondycja finansowa spółki pozwoli na utrzymanie kwoty w wysokości wskazanej w umowie, a czego nie uczyniłby, gdyby sytuacja spółki była zła;

- wierzytelność stała się wymagalna dopiero z chwilą upływu terminu spłaty kredytu, czyli 31 grudnia 2009 r.;

- w spółce zajmował się kwestiami technicznymi, a nie finansowymi i nie miał świadomości sytuacji finansowej spółki, co wyłącza jego winę co do braku zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości;

- powód nie poniósł szkody, bo jeżeli przesłanki do ogłoszenia upadłości istniały z dniem odwołania pozwanego z funkcji członka zarządu to także istniały na dzień zawierania aneksu przedłużającego obowiązywanie umowy kredytowej (28 grudnia 2008 r.), a więc powód godził się na przedłużenie umowy mając świadomość, że spółka ma kłopoty finansowe;

- gdyby – niezależnie od braku podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości – w dacie odwołania pozwanego z funkcji członka zarządu wszczęto postępowanie upadłościowe spółki to wówczas wszelkie środki spółki przeznaczone

zostałyby na zaspokojenie ZUS, organów podatkowych i roszczeń pracowniczych, a powód prawdopodobnie nie zostałby w ogóle zaspokojony;

- spółka funkcjonowała prawidłowo dokąd zarządzali nią pozwani, którzy nie mogą być obciążeni nieprawidłowym zarządzaniem spółką przez kolejne zarządy;

- zobowiązanie powstało za kolejnego członka zarządu – J. G.;

W toku procesu strony podtrzymały stanowiska.

W szczególności powód podniósł, iż roszczenie nie jest przedawnione, albowiem nie można uznać, że wpis do rejestru o braku majątku spółki wystarczającego na pokrycie kosztów egzekucji jest zdarzeniem wystarczającym do uznania, iż w sprawie rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia wobec pozwanego Z. K.. Powód odwołał się do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 11 kwietnia 2013 r. ( ACa 217/13), w którym stwierdzono, że zgodnie z art.42 ustawy o KRS dane wymienione w art.41 ustawy o KRS nie są objęte domniemaniem prawdziwości, a wiedza poszkodowanego o szkodzie musi być na tyle dokładna, by mógł on wytaczając powództwo o jej naprawienie określić na czym ona polega. W efekcie bieg terminu przedawnienia dla roszczeń powoda przeciwko pozwanym rozpoczyna bieg z datą umorzenia postępowania egzekucyjnego, czyli z dniem 22 lutego 2012r.

W odpowiedzi na twierdzenia pozwanych, iż zadłużenie powstało już po odwołaniu ich ze składu zarządu powód wskazuje, iż na dzień przedłużenia obowiązywania limitu (22 grudzień 2008r.) spółka była zadłużona na kwotę 80 579,31 zł, a na dzień odwołania pozwanych z zarządu (22 stycznia 2009 r.) na kwotę 89 932,43 zł. Zadłużenie to nie zostało spłacone. W rezultacie twierdzenia pozwanych, że na dzień 22 stycznia 2009 r. nie było wymagalnych zobowiązań oraz że transze kredytu były spłacane nie są uzasadnione.

Okoliczności te świadczą o tym, że pozwani wyzbyli się udziałów i ustąpili z zarządu zdając sobie sprawę, że kondycja finansowa spółki jest fatalna. Spółka nie płaciła zobowiązań publicznoprawnych i wobec jej kontrahentów.

#### **Bezsporne w sprawie jest, że:**

- pozwani J. Ł. i Z. K. nie złożyli wniosku o ogłoszenie upadłości;

- pozwani do 22 stycznia 2009 r. byli członkami zarządu (...)”spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

- powód udzielił spółce kredytu obrotowego do kwoty 90 000 zł;

- 22 grudnia 2008 r. powód zawarł ze spółką kolejny aneks przedłużający termin spłaty kredytu do końca 2009 r.;

- spółka nie spłaciła wykorzystanego kredytu;

- powód wystawił (...) i skierował sprawę do egzekucji, która została umorzona wobec jej bezskuteczności w dniu 22 lutego 2012 r.

#### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Na dzień przedłużenia spółce terminu spłaty kredytu to jest na dzień 22 grudnia 2008r. spółka wykorzystwała kwotę 80 579,31 zł z przyznanego jej w kwocie 90 000 zł limitu kredytu.

Na dzień odwołania pozwanych z zarządu spółki (22 stycznia 2009 r.) spółka wykorzystwała kwotę 89 932,43 zł z przyznanego jej w kwocie 90 000 zł limitu kredytu.

W dniu 22 stycznia 2009 r. pozwani zbyli udziały w spółce na rzecz J. G., który twierdził, że jest w stanie prowadzić dalej dotychczasową działalność gospodarczą spółki. Niezwłocznie po nabyciu udziałów w spółce (...)G. odwołał pozwanych z zarządu, odebrał od pozwanych hasła i tokeny umożliwiające korzystanie z kont spółki.

Sytuacja spółki na dzień zbycia udziałów przez pozwanych była trudna, ale spółka dysponowała kontrahentami i zamówieniami.

Spółka miała 2 konta: w powodowym banku i w (...)(dalej w uzasadnieniu jako (...)). W styczniu 2009 r. do dnia odwołania pozwanych z zarządu na konto w (...) została przelana przez kontrahenta spółki – (...) spółkę z o.o.w S. (dalej w uzasadnieniu jako spółka (...)) kwota 73 759 zł, w lutym 2009 r. kwota 34 231 zł, a w marcu 2009 r. na konto Urzędu Skarbowego została wpłacona w imieniu spółki kwota 6618,70 zł. Również w marcu 2009 r. spółka (...) i wierzyciel spółki – (...) spółka z o.o w G. (dalej w uzasadnieniu jako spółka (...)) zawarły umowę cesji wierzytelności, którą spółka (...) rozliczyła dług wobec spółki w kwocie prawie 27 000 zł z wierzytelnością spółki (...) wobec spółki.

Spółka nie miała zaległości w urzędzie skarbowym.

Na dzień 22 stycznia 2009 r. spółka dysponowała materiałami niezbędnymi do prowadzenia remontów, które następnie zostały zabrane i wywiezione przez J. G..

J. G. po przejęciu spółki niezwłocznie zakończył jej działalność i przetransferował środki pieniężne, którymi spółka dysponowała na konta osób trzecich.

Na dzień odwołania pozwanych z zarządu (22 styczeń 2009 r.) sytuacja finansowa spółki nie była dobra, ale nie wymagała złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Po wystawieniu (...) powód wniósł o nadanie klauzuli wykonalności, a następnie wszczął egzekucję, ponosząc z tego tytułu koszty odpowiednio 115,76 zł i 218,74 zł.

[dowód: umowa z aneksami: k.13 – 22,161-167, postanowienia: k.24,25, 28, oświadczenie: k.66,67,71, zestawienie: k.68,69, wykaz pracowników: k.70, protokół zgromadzenia wspólników: k.92-96, wydruk operacji finansowych: k.132-135,168-178, 220 – 222, 230 – 234, 265 – 295, 374 – 377, umowa cesji: k.364, uzgodnienie sald: k.365, zaświadczenie z US: 384,385, zeznania świadka E. K.: k.192 – 195, zeznania pozwanych J. Ł.: k.346 – 349, Z. K.: k.350,351]

Podstawowym faktem w sprawie, który winien być ustalony był fakt sytuacji majątkowej spółki w kontekście roszczenia powoda na dzień zbycia przez pozwanych udziałów

Fakt ten Sąd ustalił na podstawie dokumentów, zeznań świadka i pozwanych.

Na podstawie treści umowy i aneksów Sąd ustalił warunki udzielenia spółce kredytu.

Na podstawie wydruków operacji z konta spółki Sąd ustalił przebieg operacji finansowych wykonywanych przez osoby reprezentujące spółkę.

Na podstawie dostępnych wydruków z (...) Sąd ustalił, że w dniu odwołania pozwanych z funkcji członków zarządu, J. G.przelał z ww. konta kwotę 30 000 zł.

Sąd przeprowadził dowód z przesłuchania w charakterze świadka **E. K.** – księgowej spółki w latach 2001 – 09, która zeznała, że:

- spółka zajmowała się działalnością usługową w zakresie utrzymania ruchu – czyli serwisowania i remontowania urządzeń przemysłowych;
- spółka uzyskała kredyt od powoda;
- 22 stycznia 2009 r. jedynym udziałowcem i członkiem zarządu został J. G.;

- pracowała w spółce do końca marca 2009 r., ponieważ do tego okresu obowiązywała umowa najmu lokalu, który zajmowała spółka;
- pod koniec 2008 r. widoczne było, że obroty spółki zmniejszyły się;
- siedziba spółki została przez J. G. przeniesiona do B.;
- w okresie od 22 stycznia 2009 r. do 31 marca 2009 r. świadek nadal księgowała przychodzące dokumenty, przy czym były to dokumenty rozliczające zobowiązania, które powstały jeszcze w okresie, gdy pozwani byli członkami zarządu;
- spółka miała 2 konta: w banku strony powodowej i w (...);
- głównym kontrahentem spółki była spółka (...);
- obydwaj pozwani mieli uprawnienia do dokonywania przelewów i zajmowania się kwestiami finansowymi;
- nie było problemu z uzyskaniem przedłużenia terminu obowiązywania limitu kredytu;
- pozwany Z. K. zajmował się kwestiami handlu i sprawami technicznymi – np. realizował zamówienia;
- potwierdziła, że na koncie spółki było około 30 000 zł i spółka spodziewała się kolejnego przelewu mniej więcej na taką samą kwotę;
- po 22 stycznia 2009 r. spółka nie prowadziła działalności;
- do 22 stycznia 2009 r. nie było wobec spółki żadnych tytułów egzekucyjnych i wezwań do zapłaty.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka.

Sąd przeprowadził dowód z przesłuchania pozwanych **J. Ł. i Z. K.**, którzy opisali przedmiot działalności spółki. Pozwani nie ukrywali, że sytuacja w 2008r. nie była łatwa, ale spółka dysponowała kontrahentami, w tym głównym kontrahentem spółką (...), na rzecz której świadczyli stałe usługi, z tytułu którego uzyskiwali wynagrodzenie w kwocie około 30 000 zł miesięcznie. Pozwani zeznali także, że:

- mieli konta w banku powoda i w (...);
- konto w banku powoda wykorzystywane było do bieżącej działalności;
- J. G. niezwłocznie przejął tokeny umożliwiające operacje na kontach;
- J. G. wkrótce po przejęciu spółki przeniósł siedzibę do B. i wypowiedział pracownikom umowy o pracę, co z kolei spowodowało natychmiastowe zakończenie współpracy przez spółkę (...);
- do dnia odwołania pozwanych ze spółki nie występowały żadne tytuły wykonawcze przeciwko spółce ani wezwania do zapłaty;
- spółka dysponowała wierzytelnościami wobec innych podmiotów;
- wykorzystali limit kredytowy;
- cyklicznie przedstawiali bankowi raporty o działalności;
- według ich informacji pracownicy spółki mieli problemy z uzyskaniem wynagrodzenia od spółki po jej przejęciu przez J. G..

Dodatkowo pozwany Z. K. zeznał, że:

- dla niego dodatkowym motywem zbycia udziałów był zamiar przejścia na emeryturę;
- zajmował się głównie kwestiami technicznymi i wymieniali się informacjami o swoich zakresach obowiązków;
- ich współpraca opierała się na wzajemnym zaufaniu;
- pozostał jeszcze w spółce do końca lutego 2009 r., gdyż jako osoba zajmująca się kwestiami technicznymi miał wdrożyć w obowiązki swojego następcę – w każdym razie takie były ustalenia. Tymczasem okazało się, że jest to fikcja, nikt nie próbował uzyskać od pozwanego jakichkolwiek informacji pomocnych w kontynuacji dotychczasowej działalności;
- spółka dysponowała materiałami niezbędnymi do prowadzenia remontów, które zostały zabrane i wywiezione przez J. G..

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanych. Sąd ma świadomość, że pozwani są osobiście zainteresowani tym, aby Sąd ustalił stan faktyczny korzystny dla nich. Jednakże w kontekście tej oczywistej okoliczności podkreślenia wymaga, że w sprawie nie jest tak, iż Sąd tylko na podstawie ich zeznań ustalił fakty istotne w sprawie.

Przede wszystkim, zauważyć należy, że pozwani nie próbowali opowiadać Sądowi, że sytuacja spółki była bardzo dobra, a wprost przeciwnie, nie ukrywali, że sytuacja spółki była trudna i że, gdy zgłosił się ktoś, kto stwierdził, że jest w stanie kontynuować działalność to zgodzili się na zbycie udziałów. Jednakże pozwani zeznali, że prowadzili remonty na rzecz spółki (...), była to stała współpraca i że z tego tytułu osiągalni obrót na poziomie około 30 000 zł miesięcznie.

Jednoznacznie z zeznań pozwanych wynika, że J. G. nie miał zamiaru kontynuować działalności, a żaden dowód zebrany w sprawie nie potwierdza wadliwości tego wniosku.

Jak wskazano nie jest tak, że zeznania pozwanych to jedyny dowód potwierdzający, że sytuacja finansowa spółki nie wymagała złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Zeznania pozwanych w tym zakresie potwierdzone zostały dokumentacją odnoszącą się do działalności spółki w zakresie w jakim możliwe było zgromadzenie ww. dokumentacji.

I tak, z wydruków finansowych operacji (...) spółki (...) wynika, że w styczniu 2009 r. (do 22 stycznia) spółka (...) przelała na konto spółki kwotę prawie 75 000 zł, w lutym 2009 r. kolejną kwotę prawie 35 000 zł, a w marcu 2009 r. zostały spłacone zobowiązania spółki wobec US i (przynajmniej częściowo) wobec spółki (...) na łączną kwotę około 33 000 zł.

Dodać do tego należy, że zgodnie z zeznaniami pozwanego Z. K. spółka dysponowała też zapasami materiałowymi, które zostały następnie wywiezione przez J. G..

Zestawienie z jednej strony wpływów i zapasów, z drugiej strony stała współpraca ze spółką (...) prowadzi do wniosku, iż na 22 stycznia 2009 r. (data odwołania pozwanych z zarządu) spółka nie była w stanie uzasadniającym złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości.

Niezależnie od omówienia przeprowadzonych w sprawie dowodów, niezbędne jest omówienie dowodów, których Sąd nie przeprowadził, w tym dowodu z opinii biegłego.

Dla porządku wskazać należy, iż dowód z opinii biegłego został cofnięty, ale Sąd nie wyciąga z tego faktu negatywnych skutków prawnych, gdyż cofnięcie ww. wniosku nastąpiło w obliczu tego, iż nie było możliwe uzyskanie dokumentacji księgowej spółki.

Dla Sądu oczywiste jest, że to na pozwanych spoczywa obowiązek wykazania przesłanek wyłączających ich odpowiedzialność za zobowiązania spółki, a opinia biegłego w sposób kompleksowy może przedstawić stan finansowy spółki. Rzecz w tym, że brak jest podstaw, aby uznać, że stan finansowy spółki może być ustalony tylko na podstawie opinii biegłego. Gdyby tak było, to inne dowody w tego typu sprawach mogłyby być prowadzone tylko wówczas, gdyby były przydatne dla sporządzenia opinii. Obiektywna niemożność sporządzenia opinii jest przez Sąd traktowana neutralnie. Sąd próbował uzyskać dokumentację spółki zwracając się o jej przekazanie do spadkobiercy zmarłego J. G., ale bezskutecznie. Sąd próbował uzyskać wgląd w operacje na koncie spółki w (...), ale również bezskutecznie, gdyż (...) odmówił udostępnienia informacji bez akceptacji właściciela konta. Rzecz w tym, że spółka od 2012 r. nie dysponuje zarządem, więc de facto nie ma fizycznej możliwości, aby uzyskać taką zgodę. Sąd jednakże zwrócił się do spółki (...), aby uzyskać potwierdzenie przynajmniej tych rozliczeń spółki, które były prowadzone z udziałem spółki (...) i w efekcie uzyskał potwierdzenie zeznań pozwanych o stałych wpływach z tytułu współpracy pomiędzy stronami, bo tak należy traktować obrót w kwocie około 140 000 zł w I kwartale 2009 r. Co więcej, obrót ten został osiągnięty przy uwzględnieniu faktu, iż po 22 stycznia 2009 r. spółka nie współpracowała już ze spółką (...), a zatem dotyczyła tej współpracy, która była realizowana za kadencji pozwanych. W rezultacie uzasadniony jest wniosek, iż gdyby J. G. kontynuował współpracę to miałyby środki na spłatę należności strony powodowej.

### **Sąd zważył:**

Powództwo jest nieuzasadnione.

Analizę motywów rozstrzygnięcia należy rozpocząć od wskazania, iż powód wykazał przesłanki uzasadniające uznanie odpowiedzialności pozwanych z art. 299 ksh.

Po pierwsze, powód wykazał zobowiązania spółki wobec niego dokumentami potwierdzającymi wykorzystanie przyznanego limitu i braku jego spłaty, co w sumie dało kwotę 130 000 zł tytułem kwoty głównej wykorzystanego kredytu i tytułem odsetek, a w pozostałym zakresie szkody na którą złożyły się kwoty postępowania w przedmiocie nadania (...) klauzuli wykonalności i koszty postępowania egzekucyjnego.

Po drugie, strona powodowa wykazała bezskuteczność egzekucji postanowieniem komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego wskutek jego bezskuteczności.

Jednakże z uwagi na wniesienie sprzeciwu niezbędna była analiza zarzutów pozwanych.

Najdalej idącym zarzutem był zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony przez pozwanego Z. K., który Sąd ocenia jako nieuzasadniony i w pełni zgadza się z argumentacją powoda przedstawioną w piśmie procesowym (k.127). Poszkodowany musi mieć pewność zarówno co do samego faktu wystąpienia szkody, jak i jej postaci w tym także wysokości. Okoliczność, że w KRS została wpisana informacja o bezskuteczności egzekucji z uwagi na brak środków niezbędnych do pokrycia kosztów egzekucji jest chociażby z tej przyczyny nieprzydatna, że przecież nie wiadomo jakie miały być te koszty i jak się one miały w zestawieniu z wierzytelnością powoda. A zatem, rację ma powód, iż termin przedawnienia rozpoczął bieg z chwilą powzięcia wiedzy o bezskuteczności egzekucji – na potrzeby sporu wystarczające jest wskazanie daty wydania postanowienia o umorzeniu egzekucji (22 luty 2012 r.). Wobec faktu, że pozew w sprawie wniesiono w styczniu 2015 r. to nie można uznać, że roszczenie jest przedawnione.

Nie można także uznać, że powód nie wykazał, że co do zasady na dzień odwołania pozwanych z zarządu (22 styczeń 2009 r.) nie istniało zobowiązanie spółki wobec niego. Okoliczność, że spółka mogła spłacić kredyt do końca 2009 r. nie oznacza, że zobowiązanie powstało dopiero na koniec 2009 r. Wprost przeciwnie – w zakresie w jakim spółka skorzystała z limitu kredytowego na dzień 22 stycznia 2009 r. obowiązek spłaty ww. kwot obciąża także pozwanych.

Natomiast rację mają pozwani, iż na dzień odwołania ich z zarządu nie było podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Zauważyć należy, iż zdaniem pozwanych sytuacja finansowa spółki była dobra, a zdaniem powoda fatalna i dlatego pozwani wyzbyli się udziałów.

Sformułowania stron dotyczące sytuacji finansowej spółki są zbliżone do skrajności, co znajduje usprawiedliwienie w próbie przekonania Sądu do swoich racji. Rzecz w tym, że zdaniem Sądu są to znaczące uproszczenia i ani powód ani pozwani nie mają racji opisując sytuację finansową spółki.

Z całą pewnością sytuacja finansowa spółki nie była dobra. Charakterystyczne i warte podkreślenia jest, że pozwani nie ukrywali tego, a wprost przeciwnie podkreślali, że rynek stawał się coraz trudniejszy i coraz trudniej było prowadzić działalność gospodarczą. Ale nie można także uznać, że sytuacja spółki była fatalna, przez co należy rozumieć, że uzasadniała złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości. Zauważyć należy, że istotą umowy łączącej powoda i spółkę nie było udzielenie jednorazowego kredytu, ale udostępnienie linii kredytowej. Ze sposobu opisanego przez powoda łączącego go ze spółką zobowiązania wyłania się taki obraz, że strona powodowa udzieliła spółce w 2005 r. kredytu, który nie został spłacony. Jest to pewne uproszczenie. W 2005 r. powód udzielił spółce limitu kredytowego, który miał być spłacany do końca kolejnego roku, a następnie termin ten był cyklicznie przedłużany aneksami. Nie można zatem odrzucić argumentacji pozwanych, że sam powód nie uznawał spółki za podmiot w fatalnym stanie finansowym, bo inaczej nie przedłużałaby mu limitu kredytowego na kolejne lata. Co więcej, słusznie zauważają pozwani, iż ostatnie przedłużenie obowiązywania umowy miało miejsce na miesiąc przed zbyciem przez nich udziałów i wówczas także nie wywołało zaniepokojenia powoda.

Po wtóre, spółka aż do odwołania pozwanych z funkcji zarządu prowadziła bieżącą działalność – była zobowiązana do zapłaty z tego tytułu określonych należności, ale i sama dysponowała wierzytelnościami z tytułu świadczonych usług. W styczniu 2009 r. (do 22 stycznia) spółka (...) przelała na konto spółki prawie 75 000 zł. W lutym 2009 r. spółka (...) zapłaciła blisko 35 000 zł, a w marcu 2009 r., rozliczyła z wierzycielami spółki kolejne 33 000 zł przynależne spółce z tytułu wzajemnej współpracy. Do tego należy doliczyć wartość zapasów, które posiadała spółka. Wreszcie pozwani przedstawili zaświadczenie z Urzędu Skarbowego, że spółka nie zalegała z należnościami publicznoprawnymi na rzecz ww. Urzędu. Nie można oczywiście wykluczyć, że przedsiębiorca nie zalega na rzecz podmiotów publicznych, a i tak wobec niego występują przesłanki do ogłoszenia upadłości, ale byłaby to sytuacja wręcz wyjątkowa.

W istocie jedyny zarzut jaki można postawić pozwanym to zarzut, że zbyli udziały na rzecz J. G.. Gdyby pozwani wybrali opcję działania wymagającą od nich niewątpliwie większego nakładu pracy – to jest opcję likwidacji spółki to zdaniem Sądu powód otrzymałby należne mu kwoty i nie doszłoby do procesu. Tymczasem pozwani wybrali zdecydowanie łatwiejszą opcję zbycia udziałów na rzecz J. G., a to w bezpośredni sposób doprowadziło do niewypłacalności spółki, w tym również do procesu. Otóż, z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że J. G. po przejęciu spółki nie zamierzał realizować jakiegokolwiek celu gospodarczego spółki związanego z jej dalszym funkcjonowaniem, a w każdym razie nie zamierzał kontynuować dotychczasowej działalności, ponieważ zwolnił wszystkich pracowników i nie zamierzał kontynuować współpracy z dotychczasowymi kontrahentami. Nie został także ujawniony zamiar zmiany profilu działalności spółki. W istocie materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje na to, że jedynym celem J. G. było przejęcie wszelkich aktywów spółki. W tym miejscu zauważyć należy, iż Sąd ocenia zachowanie osoby, która nie może się bronić, albowiem nie żyje. Być może J. G. przedstawiłby odmienny przebieg funkcjonowania spółki po jej przejęciu. Sąd nie może uchylić się jednak od oceny zachowania J. G. tylko z uwagi na jego śmierć. Sąd zawiadomił o toczącym się postępowaniu jego spadkobiercę, która mogła przystąpić do toczącego się procesu i bronić dobrego imienia zmarłego. Taki cel przejęcia spółki przez J. G. potwierdzają nie tylko zeznania świadka i pozwanych, ale także np. wyciąg z konta spółki w banku powoda - gdy po wpływie na konto w dniu 4 lutego 2009 r. 6580 zł, a 6 lutego 2009 r. 2000 zł, które to wpłaty po rozliczeniu odsetek i opłat (około 1500 zł) zostały zaliczone w pozostałej części na spłatę kapitału, zwalniając tym samym limit kredytowy, to spółka (J. G. lub osoby działające na jego rzecz) wykorzystał kwotę zwolnionego limitu, co potwierdza powód (k.263).

Rzecz w tym, że art.299 ksh nie uzależnia odpowiedzialności członków zarządu od trafności i racjonalności podejmowanych przez nich decyzji, w szczególności gdy decyzje te są w istocie decyzjami udziałowców, a nie członków



zarządu, dlatego nie można kreować odpowiedzialności pozwanych z tego tytułu, że jako udziałowcy spółki zbyli udziały na rzecz osoby, która nie zamierzała kontynuować działalności i spłacać zobowiązań.

Niezależnie od oceny stanu finansowego spółki na dzień odwołania pozwanych z zarządu, co w efekcie doprowadziło do oddalenia powództwa, pełnomocnik pozwanego Z. K. przedstawił w odpowiedzi na pozew szereg innych zarzutów, które wymagają omówienia. Oceniając je w sposób ogólny wskazać należy, iż zarzuty te albo są sprzeczne z podstawowym twierdzeniem pozwanych, iż sytuacja spółki nie wymagała składania wniosku o ogłoszenie upadłości, albo sprowadzają się do kwestionowania wystąpienia faktów, które nie były kwestionowane przez pozwanego Z. K. w trakcie jego przesłuchania. Jednym słowem – analiza tych zarzutów to był jedyny moment, gdy Sąd zastanawiał się, czy prawidłowo ustala, że nie było podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości przez pozwanych.

I tak, pozwany Z. K. zarzucił, że:

- powód wykazał, że przyznał spółce linię kredytową, ale nie wykazał, że spółka wykorzystwała przyznany jej limit w czasie, gdy pozwany był członkiem zarządu spółki;

Pomijając już, że co najmniej dziwna byłaby sytuacja w której powód udziela w 2005r. spółce limitu kredytowego, a spółka z niego nie korzysta lub, że spółka spłaca limit w okresie gdy pozwani byli członkami zarządu spółki i jednocześnie pozwani nie zadbali, aby zamknąć linię przed zbyciem udziałów, to przecież twierdzenie to jest absolutnie sprzeczne z założeniami argumentacji pozwanych, którzy konsekwentnie tłumaczyli, że na bieżąco korzystali z limitu nie dlatego, że spółka była w trudnej sytuacji, a dlatego, że to było źródło rozliczania bieżącej działalności spółki. Powstaje zatem problem logicznego i spójnego wytłumaczenie w jaki sposób pozwany Z. K. może jednocześnie twierdzić, że spółka na bieżąco korzystała z limitu i że powód nie wykazał, że spółka wykorzystwała limit. I przede wszystkim jak można oczekiwać od Sądu, że będzie traktował wyjaśnienia pozwanego Z. K. jako prawdziwe i rzetelne, skoro to co przedstawia jego pełnomocnik w odpowiedzi na pozew w ww. zakresie jest nieprawdziwe, a żeby dojąc do takiego wniosku wystarczy zapoznać się z zeznaniami pozwanego Z. K..

- w spółce zajmował się kwestiami technicznymi, a nie finansowymi i nie miał świadomości sytuacji finansowej spółki, co wyłącza jego winę co do braku zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości;

Trudno nawet komentować i oceniać wniosek, iż pozwany Z. K. z ww. przyczyn nie ponosi odpowiedzialności za brak wniosku o ogłoszenie upadłości w obliczu faktu, iż odpowiedź na pozew została złożona przez profesjonalnego pełnomocnika.

Charakterystyczne jest jednak, że podczas formułowania ww. wniosku nie doszło do refleksji jakie są uboczne skutki podniesienia tego zarzutu. Jeżeli bowiem Sąd miałby uznać fakty wskazane w ww. oświadczeniu za przyznane i ograniczyć się do prawidłowej wykładni ww. faktów to musiałby przede wszystkim uznać, że pozwany Z. K. nie miał świadomości sytuacji finansowej spółki to Sąd powinien uznać jego zeznania co do sytuacji finansowej spółki za niewiarygodne, bo jak może wiarygodnie zeznawać o sytuacji finansowej członek zarządu, który wedle stanowiska jego własnego pełnomocnika nie ma wiedzy na ten temat.

Po wtóre, jeżeli pozwany Z. K. nie zajmował się kwestiami finansowymi tylko technicznymi i nie znał sytuacji finansowej spółki, to prowadzi to do wniosku, że kwestiami finansowymi zajmował się Z. Ł. i to on ponosi odpowiedzialność za brak złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Oczywiście, pełnomocnik pozwanego Z. K. nie ma obowiązku działać na rzecz pozwanego J. Ł., rzecz jednak w tym, że spółka nie była wielką organizacją zatrudniającą setki pracowników i mającą szereg działów tematycznych. Aby się o tym dowiedzieć nie trzeba było prowadzić szerokiego postępowania dowodowego. Wystarczyło uzyskać informację od pozwanego Z. K., które to źródło informacji – jak się wydaje - było dostępne podczas pisania odpowiedzi na pozew. To była nieduża spółka prowadzona wspólnie przez obydwu pozwanych i jeżeli jeden z nich odpowiada za zobowiązania spółki to odpowiada i drugi.

Wreszcie, po trzecie – prawdą jest, że pozwany Z. K. zeznał, że zajmował się głównie kwestiami technicznymi, ale jednocześnie wyjaśnił, że kwestie techniczne to był całokształt obowiązków w tym zakresie, wraz z kosztami wykonania i opłacalnością. Sprawami ogólnymi - według niego - zajmował się pozwany J. Ł. i że wymieniali się informacjami pozostając we wzajemnym zaufaniu.

- powód nie poniósł szkody, bo jeżeli przesłanki do ogłoszenia upadłości istniały z dniem odwołania pozwanego z funkcji członka zarządu to także istniały na dzień zawierania aneksu przedłużającego obowiązywanie umowy kredytowej (28 grudnia 2008 r.), a więc powód godził się na przedłużenie umowy mając świadomość, że spółka ma kłopoty finansowe;

Jeżeli przyjąć, że prawdziwe są fakty podane w ww. oświadczeniu, w szczególności, że sytuacja finansowa spółki uzasadniała złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości to przede wszystkim wadliwe byłoby ustalenie Sądu, iż nie występowały przesłanki do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości, ale przede wszystkim brak jest dowodów na to, że powód miał świadomość o kłopotach finansowych spółki.

- gdyby – niezależnie od braku podstaw do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości – w dacie odwołania pozwanego z funkcji członka zarządu wszczęto postępowanie upadłościowe spółki to wówczas wszelkie środki spółki przeznaczone zostałyby na zaspokojenie ZUS, organów podatkowych i roszczeń pracowniczych, a powód prawdopodobnie nie zostałby w ogóle zaspokojony;

Stan zaległości finansowych spółki to nie jest ocena prawna – to jest fakt – albo był taki, że spółka nie miała zaległości publicznoprawnych lub dysponowała środkami na spłatę ww. zobowiązań oraz wszystkich innych zobowiązań, albo dysponowała takimi środkami, które pozwalały na spłatę co najwyżej zobowiązań publicznoprawnych, pozostawiając inne należności nie spłacone. Ale przy takim założeniu, nie można ustalić – jak to uczynił Sąd, że sytuacja spółki nie wymagała złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, a co do stanowiska, że wówczas powód prawdopodobnie nie uzyskałby zaspokojenia to nie są wystarczające twierdzenia, że i tak powód nie zostałby zaspokojony. Takie twierdzenie należy udowodnić, co wydaje się być dość trudne w obliczu faktu, że pozwani starali się wykazać, że sytuacja finansowa spółki nie wymagała złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, tym bardziej, że na dzień odwołania pozwanego z zarządu zobowiązania wobec ZUS wynosiły około 34 000 zł, więc zdecydowanie mniej, aniżeli należność wobec powoda;

- zobowiązanie powstało za kolejnego członka zarządu – J. G.;

Kolejny zarzut pozostający w zupełnej sprzeczności z zeznaniami pozwanego Z. K., który nie kwestionował bieżącego wykorzystywania limitu, a okoliczność, że spółka miała ww. limit spłacić do końca 2009 r. nie oznacza, że zobowiązanie nie powstało.

Obowiązkiem Sądu jest jednak ocena nie tylko samych twierdzeń odpowiedzi na pozew, w szczególności, gdy w sprawie występuje większa ilość pozwanych, ale weryfikacja podnoszonych twierdzeń w świetle przeprowadzonego materiału dowodowego.

Mając powyższe na uwadze Sąd ustalił z omówionych w uzasadnieniu przyczyn, że sytuacja spółki nie wymagała złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości na dzień odwołania pozwanego z zarządu i mając na uwadze treść art.299 ksh oddalił powództwo.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art.98 § 1 i 3 kpc.

Na koszty procesu złożyły się kwoty: 3600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalone według stawki minimalnej i 17 zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa.